Dichte Schlesisch sprechender Bevölkerung gerechnet werden konnte. Die folgende Karte illustriert die Regionen und ihre Lage:

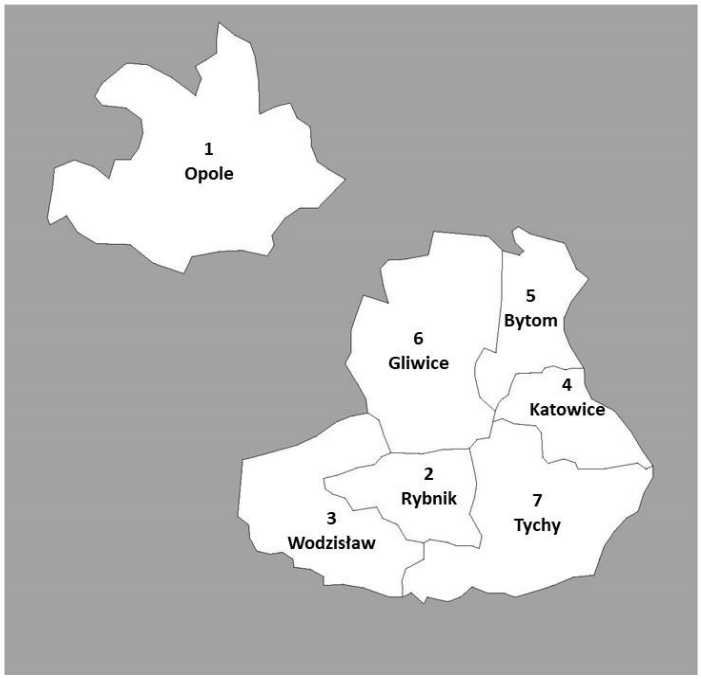

Die Namen in der Karte und in der dritten Tabelle des nächsten Kapitels stehen „metonymisch“ für die sieben zugrunde gelegten „Regionen“.

b. Po polsku

Subiektywna częstotliwość: Pod pojęciem subiektywnej częstotliwości słów rozumiemy szacunkową ocenę użytkowników języka bądź jego odmiany (dialekt wiejski, miejski itp.) frekwencji używania przez nich określonych wyrazów (por. Anstatt 2016). Powtarzalność użyć jest ustalana metodami naukowymi na podstawie kwestionariuszy, w których ankietowanym przedstawia się skalę ocen od maksimum („zawsze”) do minimum („nigdy”). Zwykle między maksimum a minimum znajdują się co najmniej dwa stopnie, jakkolwiek nazwane. „Subiektywną” częstotliwość należy skonfrontować z „obiektywną” częstotliwością. Aby uzyskać wyniki dla tej ostatniej, w odniesieniu do słów lub ich form, niezbędne są badania korpusowe. Potrzebny jest korpus, a więc zbiór (szeroko rozumianych) tekstów pisanych i/lub mówionych, w których zliczane mogą być odpowiednie jednostki. Taki korpus mówionego lektu śląskiego nie istnieje.

Wybór i ilość testowanych słów i zasady przeprowadzania testów: Germanizmy w lekcie śląskim z pewnością można liczyć w tysiącach, jak można się łatwo przekonać, zaglądając choćby do opublikowanych już tomów *Słownika gwar śląskich* (SGŚ). Oczywiście, przetestowanie tak wielkiej liczby słów przekracza możliwości badań.

W obliczu braku obszernych badań słownictwa śląskiego, a tym samym braku badań obecności germanizmów w akualnej śląszczyźnie, oraz ze względu na konieczność ograniczenia liczby ewaluowanych wyrazów z uwagi na przyjęty dopuszczalny czas

wypełniania testu, na początku działań projektowych twórcy testu postawili sobie pytanie, z jakich źródeł można pozyskać słowa do testowania. Postanowiono zatem skorzystać z dwóch krótszych spisów: glosariusza do tomu *Ślązoki nie gęsi* (Szołtysek 2002) oraz słownika internetowego (właściwie także glosariusza) *Słownik ślonski* (http://www.slownikslaski.pl/). Oba słowniczki są nastawione na rejestrację aktualnie używanych śląskich wyrazów, wydawały się więc dogodne dla naszych celów. Nasze badania miały i mają zdecydowanie skupiać się na słownictwie stosowanym w bardziej lub mniej codziennych sytuacjach. Z nielicznymi wyjątkami wszystkie analizowane słowa zawarte w glosariuszu do *Ślązoki nie gęsi* znajdują się również w *Słowniku ślonskim*. Aż 95% badanych germanizmów wymienionych jest także w *Ślónskij godce* (Furgalińska 2010), co potwierdza, że uwzględniona została odpowiednia część słownictwa zapożyczonego z języka niemieckiego będącego częścią leksykonu śląskiego.

W naszych badaniach nie mogliśmy zawrzeć wszystkich germanizmów wymienionych w obu wybranych źródłach. Przede wszystkim nie uwzględniliśmy tych, które występują zarówno w lekcie śląskim, jak i w standardowym języku polskim, nawet jeśli śląskie leksemy różnią się od standardowych polskich odpowiedników brzmieniem. W kwestionariuszu nie umieszczono też germanizmów, które w lekcie śląskim i standardowym języku polskim mają podobne brzmienie, ale różnią się znaczeniem, gdyż mogłoby to zmylić respondentów. Wykluczono wreszcie zapożyczenia nazywające rzeczy bądź zjawiska z dziedziny technicznej. Niewątpliwie, rozróżnienie między znaczeniami (denotatami) „akceptowalnymi" w codziennej śląszczyźnie a „zbyt technicznymi" jest problematyczne. Nasze kryterium było bardzo intuicyjne: decydowała ocena własna twórców kwestionariusza, rzecz jasna, można by się spierać o wykluczenie tego czy innego słowa. Ostatecznie uwzględniono 687 śląskich germanizmów.

Musimy poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie co do statusu badanych wyrazów jako germanizmów. Z reguły niemieckie pochodzenie leksemu jest wyraźne. Ma to miejsce wtedy, gdy śląskie oraz niemieckie słowo, będące jego wzorem (etymonem), cechuje jeśli nawet nie identyczność, to przynajmniej wyraźne podobieństwo formy wyrazu (przede wszystkim fonetycznej) oraz treści. Zdarza się wszak, że znaczenia silezyzmów „pasują" słabiej do swojego niemieckiego etymonu, a jednak zostały przez nas uwzględnione. Nasze badania nie mają jednak stanowić analizy etymologicznej takich jednostek leksykalnych. Owe stosunkowo rzadkie niedokładności w ekwiwalencji treściowej między wyrazami śląskimi a niemieckimi zostaną omówione dalej, w części 4. W tymże załączniku przedstawiamy również sytuacje, gdy słowo niemieckie wywodzi się z innego języka (najczęściej z języków romańskich), a niemiecki „jedynie" pośredniczył w przeniesieniu go do lektu śląskiego (por. np. śląski *byfyj, bifyj* pochodzący z fr. *buffet,* który jednak bez wątpienia został zapożyczony do śląszczyzny przy udziale niemieckiego *Büfet*). W badaniu drogi zapożyczeń, a także w odkrywaniu etymologii, należy uwzględnić konteksty pozajęzykowe, np. kulturowo-historyczne, a w tym przypadku błędne byłoby przyjęcie tezy o bezpośrednim wpływie języka francuskiego.

O przeprowadzaniu testów: W naszych badaniach w kwestionariuszu zastosowaliśmy inny sposób stawiania pytań niż zwykle. Tradycyjnie zadaje się pytanie o frekwencję używania poszczególnych wyrazów. My zapytaliśmy, jak często respondenci stosują pierwsze słowo, czyli germanizm, w porównaniu do drugiego, jego odpowiednika ze standardowego języka polskiego. W ocenie częstotliwości nie chodziło o krotność stosowania określonego wyrazu na tle wszystkich elementów śląskiego słownictwa, lecz o kontrastywną ocenę frekwencji użycia śląskich słów pochodzenia niemieckiego w porównaniu z ich odpowiednikami polskimi (por. Fekete, Hentschel 2019). To wiąże się z celem naszych badań, a jest nim sprawdzenie, w jakim stopniu wpływ standardowego języka polskiego – jako języka dominującego – doprowadził do wyparcia, a więc redukcji zasobu germanizmów lub chociaż do stopniowego zmniejszenia częstotliwości używania germanizmów. Ponadto porównawcza forma konstruowania pytań warunkowała uwzględnienie w badaniach naprawdę sporej liczby słów – prawie 700 jednostek leksykalnych.

Respondentom przed wypełnianiem ankiety wyjaśniono, że chodzi o oszacowanie częstości użycia podanych słów w rozmowach, w których mówią po śląsku, a nie w sytuacjach, w których posługują się (standardowym) językiem polskim. Tabela poniżej obrazuje (zmniejszony) fragment kwestionariusza z germanizmami[6].

	<1>	<2>	<3>	<4>	<5>	<6>	<7>	
ŚLĄSKI	głównie	częściej	jednakowo często	rzadziej	rzadko	nigdy, ale znam	nigdy, bo nie znam	POLSKI
ja (*potwierdzenie*)								tak
ancug								garnitur
luftować								wietrzyć
tasia, tasza								torba
biglować								prasować
gruba								kopalnia

W skrajnie lewej kolumnie umieszczono germanizmy występujące w lekcie śląskim, po prawej stronie – standardowe polskie odpowiedniki (tłumaczenie). Po śląskim lub polskim wyrazie w nawiasie może znaleźć się komentarz pisany kursywą. Tak jest np. w przypadku pierwszego śląskiego słowa: obok *ja* znajduje się informacja (*potwierdzenie*), będąca wyjaśnieniem, że nie chodzi o zaimek osobowy *ja* (czyli ekwiwalent niemieckiego *ich*). Tym samym zniesiona zostaje homonimia polskiego wyrazu *tak*, który może odpowiadać niemieckim *ja* lub *so*.

Śląskie germanizmy były niekiedy przedstawiane w kwestionariuszu w kilku wersjach, wariantach zapisu, co odzwierciedla różnorodną wymowę lub różny sposób adaptacji

[6] Cały kwestionariusz leksykalny z przypadkową kolejnością testowanych słów można znaleźć w https://uol.de/f/3/inst/slavistik/Ank_leks_FragBog_lex.pdf.

germanizmów w subregionach (por. śląskie *tasia, tasza* z niem. *Tasche* vs. polskie *torba*, czwarte testowane słowo w tabeli powyżej lub śląskie *apluzyna, apluzina, apfelzina, afelzina* z niemieckiego *Ap(f)elsine* vs. polskie *pomarańcza*), co ujawniają oba glosariusze stanowiące podstawę doboru słów. Ponadto zwrócono uwagę, że badane śląskie słowa w poszczególnych subregionach mogą być wymawiane jeszcze inaczej niż przedstawiono to w kwestionariuszu. Ten fakt w zasadzie można pominąć, ponieważ chodzi w badaniach o „słowo jako takie", niezależnie od tego, czy jest wymawiane dokładnie tak, jak sugeruje zapis w ankiecie, czy nieco inaczej.

Jak już wskazano, każdy śląski germanizm był dobierany w parę ze standardowym polskim odpowiednikiem, co jednak należy jeszcze doprecyzować. Po pierwsze, polski odpowiednik niekiedy jest tzw. „słowem wielowyrazowym", wyrażeniem, czyli względnie stałym połączeniem przymiotnika i rzeczownika (np. *ajntopf* – 'gęsta zupa', *bonkawa* – 'kawa naturalna', *zelter* – 'woda sodowa'), rzeczownika z przydawką przymiotnikową lub inną (np. *kranckuch* – 'ciasto drożdżowe z posypką') lub zdecydowanie rzadziej jest zwrotem, tzn. połączeniem czasownika z jego określnikami (np. *futrować* – 'karmić zwierzęta', *betlować* – 'chodzić po prośbie', *hajcnońć* – 'rozpalić ogień'). Po drugie, w teście pomieszczono również pewną liczbę śląskich germanizmów, których znaczenia nie zostały zleksykalizowane w standardowym języku polskim, tzw. lakuny lub luki w leksykalizacji, które można nieraz stwierdzić, porównując dwa języki. Za przykład może służyć śląski czasownik *kipować*, który jest lekcie śląskim autonomicznym derywatem wywodzącym się z niemieckiego *Kippe* 'zgaszona lub wypalona pozostałość papierosa', a który można by oddać w polszczyźnie tylko parafrazami: *strząsać popiół z papierosa, gasić papierosa*. Odsetek obu tych specyficznych grup śląskich germanizmów w ogólnej liczbie badanych słów wynosi niewiele ponad 10%. Takie fakty językowe zostały ujęte w badaniu w celu sprawdzenia hipotezy, że śląskie germanizmy lepiej mogą utrzymać się w aktywnym użyciu, gdy w standardowej polszczyźnie nie mają zleksykalizowanej alternatywy, „słowa konkurencyjnego" (por. *Monografia*).

Wybór respondentów: Podstawowym wymogiem stawianym respondentom była ich deklaracja, że z pewną regularnością i częstotliwością posługują się lektem śląskim – co najmniej w komunikacji w rodzinie. Wybór respondentów następował według zasady kuli śniegowej. Metodę pozyskiwania respondentów, zwaną zasadą kuli śniegowej, stosuje się (zamiast różnych wariantów – bez wątpienia bardziej reprezentatywnych – prób losowych) w przypadkach, gdy docelowa grupa badań stanowi tzw. „ukrytą populację". W naszym projekcie są to Ślązacy, którzy w życiu codziennym w miarę regularnie mówią po śląsku (por. Döring, Bortz 2016, 308-309). Do „ukrytych populacji" nie ma bezpośredniego dostępu, nie istnieją bowiem oficjalne spisy, z których można by losowo wybrać respondentów. Gwarancją wiarygodności wyników badań z doborem grupy respondentów opartym na zasadzie kuli śniegowej jest jedynie odpowiednio duża ich liczba. Docelową liczebność grupy badawczej ustalono na 2000 osób. Tak duża liczba pozwala na włączenie ankietowanych o różnym profilu socjobiograficznym oraz na

sprawdzenie istotności poszczególnych kryteriów socjobiograficznych (takich jak wiek, płeć, wykształcenie, zawód, pochodzenie wiejskie bądź miejskie itp.) dla analizowanych kwestii. Poza tym, duża grupa respondentów redukuje ryzyko towarzyszące zastosowaniu zasady kuli śniegowej, tzn. ewentualnego uwzględniania zbyt jednorodnej grupy ankietowanych.

Respondentów pozyskano z regionów, w których – w ocenie partnerów z Katowic i ze szczególnym uwzględnieniem wyników ostatniego Spisu Powszechnego z 2011 r. – można spodziewać się dużego zagęszczenia ludności używającej lektu śląskiego. Mapa ilustruje subregiony objęte badaniami:

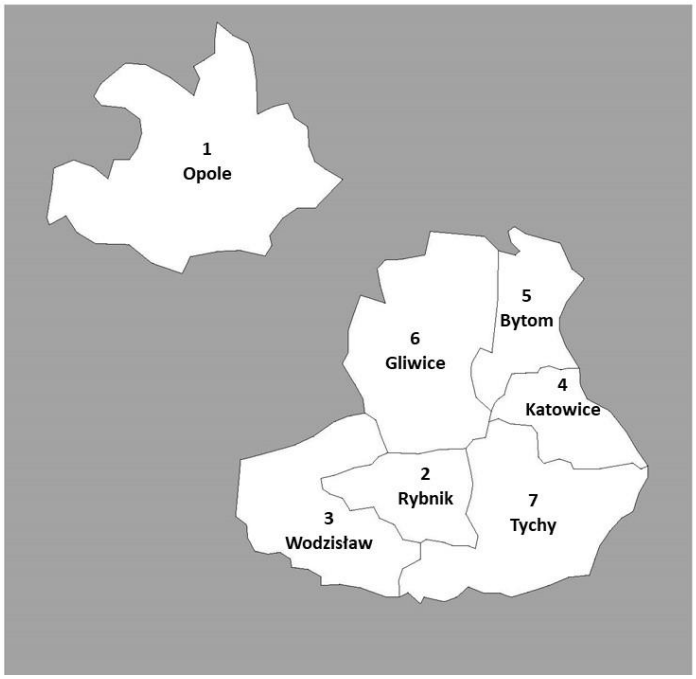

Nazwy na mapie i w trzeciej liście frekwencyjnej są używane metonimicznie.